

## 4. Niedziela Wielkiego Postu – Rok B 15 marca 2015 r.

### Refleksja

„Łaską jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił”.

W Wielkim Poście często patrzymy na Chrystusa cierpiącego i umierającego. Znajdujemy w nim nadzieję, że wszystkie nasze troski rozumie i przez to jest Bogiem bliskim. Odczuwamy żal za nasze grzechy i zaniedbania, bo przecież „to nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech”. Skoro Jezus tyle za nas cierpiał, to warto, abyśmy się poprawili, pracowali nad sobą z nową gorliwością.

W tej wielkopostnej mobilizacji jest mała pułapka. Jaka? Nasza aktywność i nasz wysiłek. Św. Paweł przypomina w Liście do Efezjan, że łaską jesteśmy zbawieni. Ratunek nie przychodzi przez to, że tyle i tyle poszczę, tyle i tyle się modłę, czy daję jałmużnę, ale przez Jezusa i Jego ofiarę.

W Ewangelii św. Mateusza uczniowie pytają Chrystusa: „Któż więc może się zbawić?” Jezus spojrział na nich i rzekł: „U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe” (Mt 19, 25-26). Najgłębszym sensem naszych wielkopostnych medytacji jest odkrycie daru zbawienia – Chrystus z darmowej miłości, umarł za nas „gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8) i ofiaruje nam zbawienie w darze, a my przez wiarę możemy je przyjąć. Wówczas nasze uczynki i wysiłki są zewnętrznym wyrazem naszego oddania Jezusowi. Jeśli wiarę nazwalibyśmy „zawartością serca” to uczynki, posty, starania, byłyby „opakowaniem”. List św. Jakuba stawia nam za wzór Abrahama, którego wiara „współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała” (Jk 2, 22).

### Złota myśl tygodnia

Miłość bez wiary byłaby uczuciem nieustannie na łasce i niełasce wątpliwości.  
(*Benedykt XVI*)

### Na wesoło

Lekcja religii, katecheta omawia przykazania Boże. Kiedy skończył czwarte przykazanie o szanowaniu rodziców, zapytał:

- A czy jest jakieś przykazanie, które mówi o tym, jak traktować swoje siostry i braci?
- Tak, piąte - nie zabijaj! - odpowiedział Jaś.

Żona przechodziła z pokoju do pokoju i nagle słysząc głośny huk. Tuż za nią spada duży zabytkowy zegar, który wisiał nad drzwiami. Roztrzaskał się w drzazgi. Mąż podniósł głowę z nad gazety i z przekąsem mówi:

- Zawsze się spóźniał.

**Patron tygodnia** – św. Benedykta od Bożej Opatrzności – 21 marca

Benedykta przyszła na świat w dniu 2 października 1791 roku w Langasco we Włoszech. Już w dzieciństwie obudziło się w niej pragnienie życia w klasztorze, ale rodzice byli temu przeciwni. Zgodnie z ich wolą w dniu 7 lutego 1816 roku wyszła za mąż za Giovanniego Battistę Frassinello. W dwa lata po zawarciu sakramentu małżeństwa Benedykta wraz z mężem postanowili żyć w czystości, jak brat z siostrą, by całkowicie poświęcić się służbie Bogu i bliźnim. Za zgodą męża, Benedykta w 1825 r. wstąpiła do klasztoru sióstr urszulanek w Capriolo. Giovanni został natomiast bratem zakonnym w zgromadzeniu ojców somasków.

Po kilku miesiącach Benedykta zrozumiała, że jej powołaniem nie jest kontemplacja, lecz apostołstwo czynne. Wróciła do domu rodziców w Pawii i, mimo ogromnych trudności, głównie materialnych, opiekowała się młodymi dziewczętami. Za radą miejscowego biskupa w 1826 roku założyła dla nich ośrodek pomocy. Tak powstało dzieło apostołskie wspomagane przez licznych dobroczyńców i wolontariuszy. W tej pracy pomagał jej Giovanni. W 1827 roku oboje złożyli przed biskupem ślub czystości.

Benedykta założyła szkołę dla dziewcząt, zwaną Domem Opatrzności, a później dom dla opuszczonych dziewcząt, szkołę, sierociniec oraz żeńskie kolegium. Pragnąc zapewnić trwałość swemu dziełu, zorganizowała Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek od Opatrzności. Przyjęła imię Benedykta od Bożej Opatrzności.

Benedykta zmarła w opinii świętości w Ronco Scrivia w dniu 21 marca 1858 roku. Do grona błogosławionych wprowadził Benedyktę w dniu 10 maja 1987 roku św. Jan Paweł II. Kilkanaście lat później, w dniu 20 grudnia 2001 roku, ten sam papież zatwierdził cud przypisywany wstawiennictwu Benedykty i w dniu 19 maja 2002 roku, na placu św. Piotra w Rzymie, ogłosił ją świętą.

## Opowiadanie

### *Jabłko*

Każdego poranka bogaty i wszechpotężny władca odbierał hołdy swoich poddanych. W swoim życiu zdobył już wszystko to, co można było zdobyć, i zaczął się trochę nudzić. Pośród różnych poddanych zjawiających się codziennie na dworze każdego dnia pojawiał się również punktualnie pewien cichy żebrak. Przynosił on królowi jabłko, a potem oddalał się równie cicho jak wchodził. Król, który przyzwyczajony był do otrzymywania wspaniałych darów, przyjmował dar z odrobiną ironii i pobłażania, a gdy tylko żebrak się odwracał, drwił sobie z niego, a wraz z nim cały dwór. Jednak żebrak tym się nie zrażał. Powracał każdego dnia, by przekazać królewskim dłoniom kolejny dar. Król przyjmował go rutynowo i odkładał jabłko natychmiast do przygotowanego na tę okazję koszyka znajdującego się blisko tronu. Były w nim

wszystkie jabłka cierpliwie i pokornie przekazywane przez żebraka. Kosz był już prawie całkiem pełen.

Pewnego dnia ulubiona królewska małpa wzięła jedno jabłko i ugryzła je, po czym plując nim, rzuciła pod nogi króla. Monarcha oniemiał z wrażenia, gdy dostrzegł wewnątrz jabłka migoczącą perłę. Rozkazał natychmiast, aby otworzono wszystkie owoce z koszyka. W każdym z nich, znajdowała się taka sama perła. Zdumiony król kazał zaraz przywołać do siebie żebraka i zaczął go przepytować.

- Przynosiłem ci te dary, panie - odpowiedział człowiek - abyś mógł zrozumieć, że życie obdarza cię każdego dnia niezwykłym prezentem, którego ty nawet nie dostrzegasz i wyrzucasz do kosza. Wszystko dlatego, że jesteś otoczony nadmierną ilością bogactw. Najpiękniejszym ze wszystkich darów jest każdy rozpoczynający się dzień.

### Św. Jan Paweł II o życiu konsekrowanym

„Odrodziła się też praktyka konsekracji wdów oraz konsekracja wdowców. Osoby te, składając wieczysty ślub czystości, przeżywanej jako znak Królestwa Bożego, konsekrują swój stan życia, aby poświęcić się modlitwie i służbie Kościołowi” (VC 7).  
Może się wydawać, że macierzyństwo i ojcostwo to powołanie na tyle stateczne, że już w życiu człowieka niewiele zaskoczy. Okazuje się, że po śmierci współmałżonka można odkryć kolejny etap planu Bożego i zaangażować się radykalnie przez konsekrację dla Królestwa.